

## Etyczne problemy związane z turystyką (wybrane zagadnienia)

1. Przemysł wolnego czasu
2. Turystyka wobec innych krajów i kultur
3. Neuroza wolnego czasu
4. Bezpieczeństwo podróżujących
5. Turystyka a środowisko naturalne

### 1. Przemysł wolnego czasu

W wielu krajach współczesnego świata w dynamiczny sposób rozwija się przemysł wolnego czasu, zwany niekiedy białym przemysłem, przemysłem turystycznym bądź rozrywkowym. Zjawisko to niesie ze sobą szereg pozytywnych szans. *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego* zwracają uwagę, iż turystyka „stanowi znaczny zasilek gospodarczy dla wielu narodów i przysparza nowych miejsc pracy”<sup>1</sup>. Masowy ruch turystyczno-wczasowy, stając się poważnym źródłem dochodów, daje wielu ludziom środki utrzymania i przyczynia się do materialnego rozwoju całych państw<sup>2</sup>. Jest on szczególnie ważny dla regionów słabo rozwiniętych i ubogich. Szereg krajów żyje dziś z przyjmowania gości i organizacji dla nich rozmaitych form rozrywki. Wzrost miejsc pracy w sektorach związanych z białym przemysłem, w znaczny sposób przyczynia się do ograniczenia bezrobocia, stanowiącego problem o globalnym zasięgu.

Prawidłowo planowany przemysł wolnego czasu przyczynia się do racjonalizacji tej sfery ludzkiego życia. Przedstawia on ofertę zapewnienia wolnego czasu i wpływa na właściwą obsługę wszystkich chcących z niej skorzystać. We należyty sposób organizuje on ruch turystyczno-wczasowy i zagospodarowuje tereny dla jego uprawiania. Urządza dlań sieć placówek usługowych, środki transportu bądź przewodnictwo. Poprzez odpowiednią

---

<sup>1</sup> I,3a.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, przemówienie w Courmayeur, 7 września 1986r.: tekst w j.niemieckim: *Tourismus im Lichte christlicher Werte*, w: *Der Apostolische Stuhl, Vollständige Dokumentation*, 1986, Köln und Libreria Editrice Vaticana, s. s.665.

reklamę przyczynia się do popularyzacji rozmaitych form wypoczynku, turystyki i sportu. W niektórych przypadkach, masowa obsługa wypoczynku tworzy mechanizmy konkurencyjne. Sprawia to, że oferty są tańsze, a przez to bardziej dostępne dla uboższych.

Zwraca się niekiedy uwagę, iż biały przemysł, w przeciwieństwie do innych dziedzin gospodarki, cechuje pewna niestabilność. Nie posiadając trwałej bazy produkcyjnej, szybciej ulega on negatywnym wpływom ze strony zmieniającej się koniunktury. Recesja gospodarcza powoduje zwykle oszczędności w wydatkach na wolny czas. To z kolei zmniejsza dochody ludności żyjącej z przemysłu rozrywkowego.

Sam system pracy w przemyśle wolnego czasu, w dużej mierze ma charakter sezonowy. Nie wszystkim pracownikom daje on trwałe i stabilne zatrudnienie. Nie zawsze więc zapewnia im spokój i pewność jutra. Sezonowość pracy powoduje wzmoczony wysiłek, a niekiedy wprost przepracowanie, w niektórych okresach roku. Ma to swe negatywne skutki w sferze zdrowia pracujących, a jeszcze bardziej w ich życiu rodzinnym, kulturalnym i religijnym.

III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zwraca uwagę, iż rozwijająca się dziś turystyka często staje się dla człowieka jednym z konsumpcyjnych dóbr. Jest ona postrzegana głównie poprzez ekonomiczny pryzmat. W ten sposób gubią się jej najistotniejsze ludzkie wartości. Autorzy końcowego dokumentu postrzegają to zjawisko w ścisłej zależności z kryzysem współczesnej kultury, ulegającej negatywnym wpływom technicznego przełomu<sup>3</sup>. Gubi ona prymat osoby ludzkiej nad rzeczą i ducha nad materią. Trafnie charakteryzuje tę sytuację Jan Paweł II. Wskazuje on, iż turystyka stając się przemysłem, szuka celów sama w sobie, nie korzystając z możliwości by stanowić nowy humanizm. Marnuje te możliwości i ostatecznie obraca się przeciwko samemu człowiekowi<sup>4</sup>. Ekspert w dziedzinie duszpasterstwa turystycznego G.Arrighi przestrzega, by nie doprowadzić do przekształcenia

---

<sup>3</sup> *Schlussdokument*, w: Pastoral Information XXI, Bonn 1985, s.61., n.7. Przykładem takiego podejścia do problemu było odbyte w Krakowie, w dniach 14-16 października 1993r. Seminarium Turystyczne Małopolski Zachodniej, którego temat brzmiał: „Rozwój produktu turystycznego regionu Małopolski”. Na ironię zakrawał temat jednego z zespołów roboczych: „Motywacje religijne w turystyce”.

<sup>4</sup> Przemówienie do biskupów, 9 stycznia 1982r., cyt. za A.Casarolli, *Tourismus muß zur Annäherung beitragen*, w: *Verordnungsblatt Erzdiözese Salzburg*, Bd. 73(1990), s.98.

turystyki w przedmiot handlu i profitu. Spowoduje to bowiem uprzedmiotowienie działań człowieka<sup>5</sup>.

Rozrywka, wypoczynek i turystyka przeradzają się niekiedy w towar, który przynosi znaczne dochody. Zostają one podporządkowane prawom rynku - podaży i popytu. Nie można się więc dziwić, iż w takiej sytuacji oferty ze strony przemysłu wolnego czasu często nie liczą się z godnością osoby i moralnym prawem<sup>6</sup>. Menedżerom chodzi na pierwszym miejscu o to, by usługi w dziedzinie wolnego czasu sprzedawały się jak najlepiej. Dążąc do jak najlepszych efektów zbytu towaru, twórcy ofert wolnego czasu pochlebiają życzeniom konsumentów. Nie zawsze stoi to w parze z ich wysokim poziomem kulturalnym i etycznym. Bywa, że bazują oni na niskich ludzkich popędach. W tej filozofii nie jest więc ważny sam człowiek i jego rozwój duchowy, kulturalny czy tym bardziej moralny. Człowiek staje się jedynie przedmiotem służącym pozyskiwaniu materialnego profitu. Natomiast sam wolny czas przestaje być nośnikiem prawdziwych wartości i przydatnym w procesie ludzkiego wychowania.

Ulegając tego rodzaju wpływom, sam człowiek staje się jedynie konsumentem dóbr wolnego czasu: odpoczynku, czasów turystyki lub zabawy. Mieliliśmy już okazję zwrócić uwagę na rozpowszechniającą się filozofię życia, w myśl której wiele osób pracuje po to by móc po pracy jak najprzyjemniej spędzić wolny czas, wydając w nim zarobione często z dużym trudem pieniądze. Rodząca się cywilizacja konsumpcji, jak powie moralista S.Olejnik, staje się „środowiskiem śmiercionośnym dla życia religijnego”, zaprzeczając wartościom wyższym, zamykając drogę do „autotranscendencji”, czyli jakby przekraczania samego siebie<sup>7</sup>. Także i sfera wolnego czasu przestaje być miejscem, gdzie człowiek napelnia się dobrami właściwymi dla swego wyższego powołania.

Turystyka widziana wyłącznie przez pryzmat ekonomicznych korzyści w znacznej mierze gubi szansę budowania prawdziwych międzyludzkich więzi. Dzieje się tak, gdy kontakty na linii gospodarz - gość zdominowane są przez dążenie do uzyskania maksymalnych profitów ze strony tego pierwszego. Nie mniejszej winy trzeba dopatrywać się w postawach gości. Wśród przyjmujących widzą oni jedynie tych, którzy mają jak najsprawniej wykonać zakupioną usługę. Tak więc wzajemne odniesienia jednych i drugich zostają

pozbawione pierwiastka osobowego. Gubi się obopólna otwartość, prawdziwa serdeczność i gotowość do poświęcenia. Nawet szacunek okazywany innym może być podyktowany jedynie wyrachowaniem. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to jeden z przykładów dobrze ilustrujących współczesną rzeczywistość przeciwną chrześcijańskiej cywilizacji miłości, gdzie prymat przejmują postawa „mieć” nad „być”.

Cytowany III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zwraca uwagę na niebezpieczeństwo manipulacji a nawet przemocy ze strony przemysłu wolnego czasu, dążącego jedynie do materialnych zysków. Dochodzi tu do sytuacji wykorzystania samego człowieka<sup>8</sup>. A.Auer nazwie to „manipulacją sił wolnego czasu”<sup>9</sup>. By propozycje wolnego czasu łatwiej „sprzedawały się” potrzebna jest kształtowanie odpowiednich ludzkich potrzeb. Uruchamia się potężne siły reklamy zachęcające do kupna proponowanych usług i towarów, lansujące odpowiednią modę, zarówno w stylu spędzania wolnego czasu, doborze środków, ubiorze, jak i samych miejscach i czasach. Proponuje się coraz to nowe i bardziej oryginalne formy spędzania wolnych chwil<sup>10</sup>. W interesie przemysłu wolnego czasu leży rozbudzenie konsumpcyjnych nastawień. Jest to niejednokrotnie związane z budzeniem w człowieku sztucznych potrzeb<sup>11</sup>. Także i w tej dziedzinie życia grozi niebezpieczeństwo, że człowiek stanie się „człowiekiem stada”, pozbawionym własnej decyzji, ulegającym opiniom rzekomej większości, wybierającym przeżycie ponad to co rozumne. Paradoksalnie, aktywności wolnego czasu coraz ściślej programowane i kształtowane według określonej „sztampli”, sprawiają zatarcie indywidualności człowieka<sup>12</sup>.

Słusznie wyraził się P.Eicher, iż urlop we współczesnym porządku życia ma często charakter konsumpcyjny. Nie pomaga on podmiotowi w jego przemianie

<sup>8</sup> *Schlussdokument*, s.61, n.9.

<sup>9</sup> *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.35; por. A.Koprowski, *Kultura czasu wolnego*, w: *Ateneum Kapłańskie* 58(1975)2, s.232.

<sup>10</sup> Obserwuje się np. zjawisko turystycznej mody. Ubiór poniekąd służy wygodzie a nawet bezpieczeństwu w rozmaitych sytuacjach turystyki. Niemniej kupno coraz to nowych ubiorów skutecznie drenuje portfele. Podobnie lansowane są coraz to nowe pomysły spędzania wolnego czasu (np. rowery górskie, spadołotnie, nartorolki, deskorolki). Obok niewątpliwych korzyści samych wypoczywających powoduje to wzrost kosztów urlopu a więc i profity dla przemysłu wolnego czasu.

<sup>11</sup> Por. A.Koprowski, art.cyt., s.232.

<sup>12</sup> *Menschlich gestaltete Freizeiträume*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.48.

<sup>5</sup> *Kirche und Tourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.21.

<sup>6</sup> Por. cyt. *Schlussdokument*, s.62, n.13.

<sup>7</sup> Por. S.Olejnik, *Człowiek i jego działanie. Teologia moralna*, Warszawa 1988, s.74.

w człowieka wolnego<sup>13</sup>. Przemysł wolnego czasu „myśląc za człowieka” zabija jego wolną twórczość w czasie wolnym. Sam człowiek niejako „zabija wolny czas” za pomocą gotowych propozycji lansowanych przez masowy przemysł rozrywkowy. Co gorsza, jak zauważyliśmy, niektóre modele spędzania wypoczynku, niezgodne z chrześcijańskimi zasadami moralnymi, powodują jego duchowe zniewolenie.

Bardzo trafne zatem w tym miejscu staje się powtórzenie papieskiego wezwania skierowanego do osób związanych z turystyką w Courmayeur. Jan Paweł II mówił, iż ostatecznego celu rozwoju turystyki nie można widzieć jedynie pośród gospodarczych korzyści. Ma ona służyć dobru samego człowieka pojmowanego w na sposób integralny<sup>14</sup>.

## 2. Turystyka wobec innych krajów i kultur

Turystyka staje się we współczesnym świecie drogą zbliżenia narodów i kultur. Przyczynia się ona do wzajemnego poznania i obopólnego ubogacenia wchodzących ze sobą w kontakt poszczególnych osób, jak i całych grup społecznych. Mieliśmy już okazję głębiej przestudiować to zagadnienie. Trzeba jednak zatrzymać się nad niepokojącymi zjawiskami związanymi z obustronną wymianą między gośćmi i lokalną społecznością, mającą miejsce w turystyce. Problem ujawnia się w różnych skalach. Szczególnie drastyczną formę przyjmuje on w wypadku kontaktów między krajami o znacznej różnicy kulturowej, zwłaszcza zaś przy zetknięciu przybyszów z bogatych, wysoko rozwiniętych regionów z krajami trzeciego świata.

Relacje złożone podczas III Światowego Kongresu WTO w Manili (1980) burzyły mit, który mówił, iż turystyka przyjazdowa dostarcza korzyści krajom trzeciego świata. Zwrócono uwagę, iż mechanizmy przemysłu turystycznego przynoszą więcej szkód wśród krajów uboższych. Wkraczają do nich obcy kapitał i przemysł turystyczny mające swych decydentów poza granicami. Korzyści materialne płynące z turystyki i ruchu wczasowego w dużej mierze odprowadzane są do obcych krajów. Zamiast zasilać lokalne potrzeby, przymnażają one dochody międzynarodowych banków, koncernów, biur

podróży, towarzystw lotniczych, bądź obcych właścicieli hoteli. Sytuacja ta prowadzi do swoistego neokolonializmu i uzależnienia od obcego kapitału. Wykorzystywane są między innymi tania siła robocza i niskie koszty wczasowego pobytu przy bardzo atrakcyjnych walorach naturalnych tych krajów. Nadmiernie eksploatuje się przy tym lokalne bogactwa naturalne. De facto nie poprawia się sytuacja na rynku pracy. Praca w turystycznym sektorze jest jedynie sezonowa, a pracownicy otrzymują niskie zarobki, często pracując w trudnych warunkach. Ostatecznie zatem sektor turystyki nie przyczynia się w oczekiwanej mierze do rozwoju lokalnej gospodarki i podniesienia stopy życiowej<sup>15</sup>. W myśl katolickiej nauki społecznej można tu raczej mówić o wyzysku jednych narodów przez drugie (por. SRS 43). W istocie kraje biedniejsze pracują i tutaj na pomyślność bogatszych.

Niekiedy budzi się słuszna obawa, iż wraz z ruchem turystycznym przybywa rzesza nielegalnych emigrantów i handlarzy. Przybysze stanowią zagrożenie dla miejscowej gospodarki i pogarszają sytuację na rynku pracy<sup>16</sup>. Bywa, że powodują wzrost przestępczości, żebractwo lub też przenoszą choroby. Tym razem problem dotyczy części krajów bogatych. Opisana sytuacja jest bardzo złożona. Składają się na nią czynniki polityczne, ekonomiczne i narodowościowe. Ruch turystyczny jest jedynie katalizatorem zjawiska.

Szczególnie groźne mogą okazać się negatywne wpływy turystyki w sferze duchowo-moralnej. R. Bleistein zauważa wyraźny konflikt między ekonomicznymi zdobyczami, które przynosi turystyka, a wartościami ludzkimi. W swym liście z okazji światowego roku turystyki<sup>17</sup>. A. Casaroli mówił o różnych formach antyświadectwa jakie niekiedy dają przyjezdni wobec lokalnej społeczności<sup>18</sup>. Zwracaliśmy już uwagę na pokusę porzucania moralnych zasad, jaką przeżywają wypoczywający w obcym środowisku. Swoboda

<sup>15</sup> R. Bleistein, *Die Zukunft des Welttourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.7-10; por. J. Hammelehle, *Zum Beispiel Tourismus*, Göttingen 1990, s.48-54.

<sup>16</sup> Klasyczny przykład to długo trwająca historia polskich turystów i pielgrzymów zagranicznych, którzy wykorzystywali wyjazd do ucieczki z kraju. Wielu Polaków było znanych z nielegalnego handlu. Sytuacja leżała u podstaw przedłużających się trudności wizowych ze strony państw zachodniej Europy.

<sup>17</sup> Art. cyt., s.12.

<sup>18</sup> *Tourismus muß zur Annäherung beitragen, Schreiben von Kardinalstaatssekretär Agostino Casaroli an Kardinal Carlo Maria Martini, Vorsitzender des Rates der Europäischen Bischofskonferenzen, zum Europäischen Jahr des Tourismus*, w: *Verordnungsblatt Erzdiözese Salzburg*, Bd. 73(1990), s.98.

<sup>13</sup> *Die Zeit der Freiheit: Eine christliche Gemeinde für Freizeit und Arbeitswelt*, w: *Concilium* 17(1981)2, s.146.

<sup>14</sup> Cyt. przemówienie, s.665.

obyczajów i nieetyczne postawy turystów stają się źródłem zgorznięcia dla lokalnej ludności. Szczególny szok mogą przeżyć społeczności dotychczas zamknięte o utrwalonych własnych zasadach obyczajowych. Jan Paweł II ostrzega turystów przed ostentacją i rozrzutnością (RM 82). Osoby z bogatych krajów przeznaczają znaczne fundusze i czas, niejednokrotnie trwoniąc swe pieniądze. II Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego, nawiązując do papieskich słów nazwał luksus i rozrzutność turystyki formą znieważania i prowokacji w stosunku do dwóch trzecich ludności uciśnionej trudną sytuacją ekonomiczną. Podstawowym źródłem takich postaw jest brak „pamięci o ubogich”<sup>19</sup>. Natomiast III Światowy Kongres mówił o dalszych zgubnych skutkach zgorznięcia sprawiających, że biedni w tych krajach pogardzają najbiedniejszymi<sup>20</sup>. Na skutek nierównomiernych korzyści z turystyki rodzi się bowiem swoiste wtórne rozwarstwienie ekonomiczne ludności.

Niepokojącym zjawiskiem, związanym z ruchem wczasowym, szerzącym się zwłaszcza w krajach biedniejszych, jest tzw. „turystyka seksualna”. Kościół wielokrotnie zabierał głos na jej temat, surowo potępiając tę praktykę, zwłaszcza zaś wszystkich, którzy przyczyniają się do jej rozwoju<sup>21</sup>. Obok spotykanych w urlopowych okresach nadużyć w dziedzinie seksualnej, wędrowców w poszukiwaniu przygód i turystyki „we dwoje”, organizuje się dziś coraz częściej zbiorowy proceder wyjazdów w celu uprawiania prostytucji i nierządu. Patronują mu niektóre biura podróży, czerpiąc zeń znaczne zyski. Przyjmuje to nieraz formę handlu ludźmi. Ofiarą padają społeczności biedniejszych krajów, zwłaszcza kobiety, dzieci i młodzież. Zmuszeni sytuacją ekonomiczną i brakiem pracy, stręczeni szukają w ten sposób środków do życia. Nie trzeba chyba mówić o głębokich negatywnych skutkach moralnych

procederu wśród społeczności przyjmujących ruch turystyczny, jak i samych turystów: rozluźnieniu obyczajów, poniżeniu i uprzedmiotowieniu człowieka, zwłaszcza kobiet i dziewcząt, rozbiciu rodzin, szerszeniu przemocy itp. Tą drogą rozprzestrzeniają się choroby, szczególnie najgroźniejsza spośród nich - AIDS<sup>22</sup>.

Turyści przybywając do innych krajów stykają się z odrębną kulturą, zwyczajami i religią. Jan Paweł II, zwracając się do uczestników IV Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego, mówił o konieczności poszanowania tradycji i kultur ludów<sup>23</sup>. Turystyka zbliża ludzi wzajem do siebie. Jednakże kryterium budowania autentycznej jedności rodziny ludzkiej jest poszanowanie dla wielorakich różnic kulturowych etnicznych i językowych. Ów pluralizm przy równoczesnej jedności został zamierzony już w samym Bożym akcie stworzonym. „Każdy człowiek jest kochany przez Boga i potencjalnie zbawiony przez Chrystusa; a tym samym równie godny szacunku, miłości, służby i opieki”<sup>24</sup>. Każdy naród, choć żyje we wspólnocie ludów świata powinien zachować swą tożsamość, chroniąc się od obcych wpływów działających zaborczo i mogących przyczynić się do straty jego indywidualności<sup>25</sup>. Toteż w myśl słów Instrukcji De pastorali migratorum cura: „Ktokolwiek ma zamiar udać się do innego narodu, powinien mieć w wielkim poszanowaniu jego spuściznę narodową, język i obyczaje”<sup>26</sup>. Natomiast, jak powiada A.Casaroli w swym liście do Światowej Organizacji Turystyki, kraje przyjmujące ruch turystyczny, zwłaszcza Trzeciego Świata, „powinny bronić swego poczucia godności osobistej i narodowej”<sup>27</sup>.

<sup>19</sup> *Documento finale*, w: *On The Move* 9(1979) z.28, s.144; nawiązano do przemówienia Jana Pawła II w Nettuno, z 1 września 1979r.

<sup>20</sup> *Schlussdokument*, w: PI XXI, 1985, s.62., n.11. Nawiązano do przemówienia Jana Pawła podczas II Światowego Kongresu, w: *On The Move*, 9(1979)z.28, s.11-12.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju*, Orędzie na XXIX Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1996r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 17(1996)1, s.5, n.5; 3 stycznia 1995r., Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej wydało oświadczenie nt. zwalczania turystyki seksualnej, nazwano ją „niemoralną działalnością o charakterze kryminalnym” (*Niedziela*, z 15 stycznia 1995r., 38(1995)3, s.14.; W roku 1995 w Manili odbyło się międzynarodowe spotkanie nt. przeciwdziałania pornografii, mówiono m.in. o „seksualnej turystyce dzieci”, stanowisko Kościoła zaprezentował A.L.Trujillo (*Gość Niedzielny*, z 26 lutego 1995r., 72/1995/9, s.4); por. G.Concetti, Współczesna plaga prostytucji, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 16(1995)5, s.56-59.

<sup>22</sup> Por. też. J.Hammelehle, dz.cyt., s. 41-44; L.Ackerman, *Folgen des Sextourismus*, w: PI XXIV, 1991, s.50-56.

<sup>23</sup> *"Zeit zum Leben" gestalten*, Ansprache an die Teilnehmer des IV. Weltkongresses für die Pastoral des Tourismus, 17. November 1990., w: PI, 1991, s.62.

<sup>24</sup> *Orędzie na Światowy Dzień Migranta*, z 21 sierpnia 1991r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 12(1991)9-10, s.37-38.

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, przemówienie w UNESCO, 2 czerwca 1980r., w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Rzym-Lublin 1987, t.2, s.123; por. tenże, *Kościół otacza Indian szczególną opieką i troską*, spotkanie z Indianami w Cuiabá, 16 października 1991r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 11(1991)11, s.18.

<sup>26</sup> Z 22 sierpnia 1969r., tekst polski w: PPK, 1970, t.2, s.176, n.10; por. cyt. *Documento finale*, s.144.

<sup>27</sup> *List Sekretarza Stanu z okazji czwartej sesji Generalnego Zebrania Światowej Organizacji Turystyki*, 16 września 1981, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, rok 1981, Poznań 1989, t.IV/2, s.108.

B.Gantin wskazywał, iż turystyka nie może stawać się przyczyną niszczenia identyczności człowieka oraz destrukcji społecznych stosunków przez wprowadzanie nowych modeli życia i innych elementów wpływających na rozkład miejscowej kultury<sup>28</sup>. Zdarza się, iż turyści nie respektują miejscowych tradycji, i zwyczajów, zarówno świeckich, jak i religijnych. Przykładowo nie liczą się z obowiązującym strojem, zachowaniem w miejscach publicznych, zwłaszcza w miejscach kultu, przekraczają lokalne tabu. Z drugiej strony przynoszą obce wzory, nie odpowiadające rodzimej kulturze. Niekiedy zmianie ulega architektura i wystrój miast oraz regionalne nazewnictwo. Zwraca się uwagę, iż lokalne tradycje i folklor, przejawiające ducha i historię narodu, a nawet sami ludzie związani z nimi, traktowani są jako kuriozalny i egzotyczny teatr. Symbole religijne, dzieła kultury i sztuki są odbierane jako spektakularne obiekty wyzute z właściwej religijnej i ludzkiej treści, a więc ich istotnego sensu<sup>29</sup>. Zwyczaje stają się pokazem wobec turystów a miejscowe wyroby ludowej sztuki zamieniają się w przedmioty przemysłu pamiątkarskiego<sup>30</sup>. Tą drogą ulega zagrożeniu autentyczność rodzimej kultury i tradycji. Społeczność odrywa się od korzeni, z których wyrosła. Może ona nawet zatracić bogactwo dziedzictwa pokoleń a wraz z nim narodową i religijną tożsamość.

Niekiedy przybysze nie doceniają bogactwa miejscowych społeczności, które choć ubogie materialnie, posiadają autentyczne wartości o cennym duchowym znaczeniu<sup>31</sup>. Dzieje się tak zwłaszcza wówczas, gdy ludzie z zamożniejszych krajów, bardziej wykształceni, wyższego stanu, przebywają wśród ludzi prostych i ubogich. Różnice kultury, religii, rasy, statutu społecznego mogą budzić wśród turystów postawę wyższości a nawet pogardy wobec innych narodów. Z drugiej strony, wśród przyjmujących może rodzić się kompleks niższości, wpływając destruktywnie na poczucie ich własnej godności i świadomości tego jak cenne jest ich lokalne dziedzictwo<sup>32</sup>. Zapatrując się jedynie na obcych, mogą oni porzucać to co własne, a co w ich oczach rzekomo straciło na wartości. Gdy natomiast postawa turystów nacechowana jest otwartością, chęcią dzielenia się dobrami i pomocy dla

uboższych, brak w niej dążenia do wynoszenia się i imponowania innym, buduje prawdziwe braterstwo międzyludzkie i staje się autentycznym ewangelicznym świadectwem (por. RM 82)<sup>33</sup>.

Spotkanie z zamożnością obcych przybyszów a niekiedy ich rozrzutność może stawać się przyczyną rozbudzenia wśród miejscowej ludności materialistycznych postaw. Słuszną rzeczą jest sprawiedliwa zapłata za usługi. Jednakże sprowadzenie międzyludzkich kontaktów do merkantylnego poziomu, gasi naturalnego ducha gościnności i sprzeciwia się budzenia prawdziwego międzyludzkiego braterstwa, jakie ma szansę tworzyć turystyka. Może także dojść do rozprzestrzeniania żebractwa. Jan Paweł II przestrzega przed doprowadzaniem do żebractwa dzieci, które w pewnych sytuacjach przyjmuje postać zorganizowanego procederu<sup>34</sup>.

I Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zwrócił uwagę na zagrożenia związane z tzw. turystyką przygodową, uprawianą najczęściej przez młodzież. Nie mając odpowiednich funduszy, liczą oni na gościnność przyjmujących. Stanowi to niejednokrotnie materialne obciążenie dla tych ostatnich, którzy sami są biedniejsi od przybyszów<sup>35</sup>. Nie można równocześnie przeoczyć niebezpieczeństw na jakie narażeni są młodzi podróżujący bez opieki po obcych krajach. Tu trzeba osobno wspomnieć wędrowkę tzw. auto-stopem. Młodzi nie zawsze zdają sobie sprawę, iż ryzykują sytuację, w której mogą zostać wykorzystani przez niezajomych.

Przy dzisiejszej ruchliwości społecznej coraz częściej dochodzi do kontaktów ludzi różnych wyznań i religii. Nie rzadkie są międzynarodowe zjazdy gromadzące chrześcijan różnych wyznań<sup>36</sup>. Katolicy w celach turystycznych udają się do krajów innych religii. Nie zawsze są oni odpowiednio przygotowani do spotkania z obcym światopoglądem. Chwilowe zafascynowanie gorliwością i pobożnością wyznawców innych religii, oryginalnością kultu, dla ludzi słabej wiary, o nikłej znajomości jej prawd, zwłaszcza dla młodych poszukujących sensu życia, może stać się przyczyną utraty własnych przekonań bądź religijnego indyferentyzmu. Naocznym przykładem jest fenomen szerzących się sekt, tworzących się między innymi na

<sup>28</sup> *Grußwort des Präsidenten der Päpstlichen Kommission für Wanderungsfragen und Tourismus*, w: PI XXI, 1985, s.55.

<sup>29</sup> Dokument kończący IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego: *Schlußerklärung*, w: PI XXIV, 1991, s.58, n.10.

<sup>30</sup> Por. tamże, s.58, n.7.

<sup>31</sup> Dokument kończący III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego, *Schlußdokument*, w: PI XXI, 1985, s.62., n.11.

<sup>32</sup> Por. cyt. *Documento finale*, s.145.

<sup>33</sup> Por. E.Clarizio, *L'etat actuel de la pastorale du tourisme*, w: *On The Move* 9(1979) z.28, s.18.

<sup>34</sup> Cyt. Orędzie na XXIV Światowy Dzień Pokoju, n.5.

<sup>35</sup> *Postulaty*, w: *Miesięcznik diecezjalny gdański* 15(1971)8-9, s.309.

<sup>36</sup> Od szeregu lat odbywa się np. Światowa pielgrzymka pojednania organizowana przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé, gromadząca młodzież różnych wyznań i religii (w roku 1992/94 do Wiednia zjechało się ok. 105 tys. młodych).



gruncie fascynacji w kontaktach z różnymi religiami świata. Toteż II Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego jako zasadę przygotowującą do spotkania z innymi religiami postawił pogłębianie swej własnej chrześcijańskiej i katolickiej tożsamości<sup>37</sup>. W tym wypadku turystyczny kontakt z niekatolickimi środowiskami może przyczynić się do owocnego dialogu z nimi. Pozwoli na odkrycie bogactwa prawdy rozsianej także wśród ludów o innych światopoglądach. Zarazem pozwoli docenić wartość własnego katolickiego dziedzictwa.

### 3. Neuroza wolnego czasu

Wolny czas ma chronić człowieka przed nadmiernym obciążeniem ze strony świata pracy. Stanowi on odskocznię od fizycznego i psychicznego zmęczenia, stresów i napięć codziennego dnia. Okazuje się jednak, że i ta sfera ludzkiego życia nie jest dziś wolna od zagrożeń, które sprawiają, że wolny czas nie staje się prawdziwym odpoczynkiem. Mówi się dzisiaj, że ucisk świata pracy przechodzi w „ucisk wolnego czasu”<sup>38</sup>, a „urlop staje się przedłużeniem pracy za pomocą innych środków”. Człowiek pozostaje więc niekiedy pomiędzy naciskami ze strony świata pracy a uciemieniem czasu wolnego<sup>39</sup>.

Człowiek odczuwa naturalną potrzebę ruchu. Wiąże się z nią chęć poznawania nowych okolic i ludzi. Jednakże może przerodzić się ona, jak wskazał A.Casarolii - „w pewien rodzaj manii podróżowania”<sup>40</sup>. Mówi się dzisiaj nie tylko o „społeczeństwie wolnego czasu”, ale społeczeństwie ludzi podróżujących<sup>41</sup>. Celem czasu wolnego dla niejednego człowieka jest nie tyle powrót do swojego domu po czasie pracy, który spędzał poza nim, ale raczej

wyjazd jak najdalej z domu<sup>42</sup>. Turystyka staje się bardziej poszukiwaniem oryginalnych i jak najbogatszych przeżyć niż wewnętrznego pokoju oraz odpoczynku.

Chociaż człowiek chce „wyjechać jak najdalej od swych problemów”, nie zawsze jest on zdolny do wewnętrznego zerwania ze światem pracy i codziennych napięć. Nie potrafi znaleźć swego „pustynnego miejsca, by odpocząć nieco” (por. Mk 6,31) i „zamkniętej izdebki”, której „drzwi” oddzielają go od wpływów zewnętrznego świata (por. Mt 6,6). Duchowo żyje on ciągle w tym samym nerwowym rytmie, a cisza wprost denerwuje go. Bywa i tak, że ten sam człowiek, uciekając przed uciskiem świata pracy, by zażyć spokoju w kontakcie z przyrodą oraz odpoczynku na osobności, długo nie wytrzyma tej sytuacji. Denerwuje go spokój i wkrótce powraca do codziennego życia, gdzie czuje się dobrze<sup>43</sup>. Sytuację tę można nazwać swoistą neurozą wolnego czasu.

Nie negując potrzeby odejścia od monotonnej codzienności trzeba zauważyć, że okoliczności ciągłej podróży nie sprzyjają zatrzymaniu się nad sprawami własnej duszy. Tym bardziej nie pomaga mu gwar i tempo życia oraz mocne wrażenia związane z niektórymi sposobami rozrywki. Z dążeniem do wyjazdu łączy się, choć nie zawsze świadoma, ucieczka przed samym sobą. Niepokój ciągły ruch i brak spokojnego zatrzymania się pośród ogarniających człowieka przeżyć, nie sprzyjają poważnej refleksji, stanowiąc barierę na drodze wejścia w głębię swojego ja i „powrotu do samego siebie”. Jak powie R.Bleistein, czas odpoczynku nie staje się dla niego momentem duchowej integracji i porządkowania życia. W człowieku pozostaje nadal wewnętrzne rozbieżności między dążeniami duszy i działaniami ciała tak charakterystyczne dla codzienności, zwłaszcza dla świata pracy<sup>44</sup>.

Nadmierna ruchliwość współczesnego człowieka, ma swe dalsze konsekwencje. *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego* zwracają uwagę, iż człowiek będąc spiesznym podróżnikiem, pozostaje powierzchownym widzem, „zapoznającym piękno przyrody i bogactwa ludzkich dzieł”<sup>45</sup>. By odkryć całą wewnętrzną zawartość oraz urok otaczającego świata natury i kultury, potrzebuje on odpowiedniego duchowego uspokojenia i uciszenia. Kontemplacja pełnego znaczenia dóbr dostępnych

<sup>37</sup> Cyt. *Documento finale*, s.144.

<sup>38</sup> E.Golomb, *Die Freizeit*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg- Basel-Wien 1969, Bd.4, s.407; por. A.Koprowski, *Czas człowieka*, w: *Communio* 9(1982)3, s.43.

<sup>39</sup> R.Bleistein, *Selbst-verwirklichung im Urlaub?*, w: *Pastoralblatt für die Diözesen Aachen, Berlin, Essen, Heidelberg*, R.30 (1979), s.139.

<sup>40</sup> *List Sekretarza Stanu do Światowej Organizacji Turystyki*, z 16 września 1981 r., w: *Nauczanie papieskie*, rok 1981, Poznań 1981, t.IV/2, s.108.

<sup>41</sup> Por. R.Svoboda, *Kirche, Freizeit und Tourismus*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1971, Bd.2/2, s.313.

<sup>42</sup> Por. R.Bleistein, *Freizeit ohne Langeweile*, Freiburg/B. 1982, s.19.

<sup>43</sup> Por. S.Olejek, *Człowiek i jego działanie, Teologia moralna*, Warszawa 1988, t.2, s.50.

<sup>44</sup> *Freizeit ohne Langeweile*, dz.cyt., s.36-39.

<sup>45</sup> I.c.

podczas turystyki wymaga również odpowiedniego czasu. Tempo wędrówek, przeladowany program wycieczek polegający jedynie na „zaliczeniu” jak największej ilości miejsc sprawiają, że człowiek nie jest zdolny do głębszej refleksji. Niekiedy dochodzi tu do głosu ludzka próżność. Wypada, by pochwalić się wobec znajomych pobyt w znanych miejscowościach, utrwalonym na zdjęciach i kadrach video. Istotna treść przeżycia schodzi na dalszy plan.

Niekiedy osiągnięcie istotnych celów wolnego czasu utrudniają zewnętrzne warunki. Wymieńmy szczególnie zagęszczenie ruchu wczasowo-turystycznego. Plaże wielkich kurortów są pełne wczasowiczów, lokale publiczne gwarne i wypełnione gośćmi. Podobnie szlaki turystyczne mające wyprowadzać człowieka poza natłok codziennego życia, w renomowanych okolicach tłumne są od turystów. Tu swoją winę ponosi wspomniany już przemysł wolnego czasu, przyczyniając się do przereklamowania niektórych regionów. Z. Mirek wskazuje, że przekroczenie tzw. pojemności turystycznej miejsca w konsekwencji swej niszczy podstawę kontaktu człowieka z dziką przyrodą<sup>46</sup>. Brakuje więc warunków dla prawdziwego wypoczynku. Znany jest widok tras wylotowych z miast i autostrad biegnących w kierunku atrakcyjnych miejscowości. W urlopowych okresach są one zatłoczone pojazdami. Kierowcy wracając z wypoczynku, poruszają się w długich samochodowych korkach, w nerwowej atmosferze i zatrutym powietrzu, tracąc siły fizyczne i pogodę ducha, które zyskali podczas wolnych dni. Sytuacje te sprawiają, że niekiedy wolny czas staje się okresem dalszego „ucisku człowieka”.

Dodajmy wreszcie niektóre formy spędzania wolnego czasu i hobby, które mogą stać się „pracą po pracy”. Ekstremalne sporty, wspinaczki górskie, rozrywki wymagające poważnego napięcia psychicznego, wspomniane już wycieczki o przeladowanym programie itp. sprawiają, że człowiek wraca do pracy, aby w niej „wypocząć po odpoczynku”. Może to więc stać się przyczyną jego zaniedbań koniecznych obowiązków.

Wbrew mniemaniu, że wolny czas ma przynieść człowiekowi prawdziwą wolność, pozostaje on nadal, jak pisze R. Bleistein, duchowo zniewolony przez zewnętrzne wpływy i okoliczności, oraz wewnętrzną niezdolność oderwania się od złych przyzwyczajęń, człowiekiem manipulowanym przez własne pożądania i namiętności<sup>47</sup>.

---

<sup>46</sup> *Turystyka wobec aktualnych problemów zagrożenia i ochrony Tatr*, w: *Wierchy*, rok 54, Warszawa-Kraków 1988, s. 16.

<sup>47</sup> *Freizeit ohne Langeweile*, dz.cyt., s. 29-30.

## 4. Bezpieczeństwo podróżujących

Z sobotnio-świętecznymi i urlopowymi okresami wiąże się wzmożony ruch na drogach, szczególnie w kierunku wypoczynkowych miejscowości. Media donoszą o zwiększającej się ilości wypadków, w których ludzie doznają ran i kalectwa albo ponoszą śmierć. Tłok powoduje ludzkie zdenerwowanie i napięcie. Powstają konflikty między użytkownikami dróg, między kierowcami a służbą drogową i policją. Od zachowania świadków tragicznych wypadków często zależy dalsze zdrowie a nawet życie poszkodowanych. Wszystkie te sytuacje rodzą szereg moralnych problemów.

Sobór Watykański II zwraca uwagę na konieczność zachowania przepisów regulujących ruch pojazdów. Zalicza je do grupy zasad i praw społecznych, porządkujących wspólne życie. Piętnuje on osoby zaniedbujące zachowania tych przepisów, wskazując, iż to niedbalstwo wystawia na niebezpieczeństwo życie własne i cudze (KDK 30).

Kwestię należałoby rozumieć szerzej. Wypadki zdarzają się w innych miejscach turystycznych szlaków: podczas górskich wspinaczek, wędrówek wodnych i powietrznych. Osoby ulegają upadkom, złamaniom kończyn, utonięciom, udarom słonecznym. Zdarzają się zaginięcia, zasypania lawinami, zaprószenia ognia. Niekiedy dochodzi do zbiorowych zatruc pokarmowych itp.

Różnorakie są przyczyny wypadków drogowych i turystycznych. Rodzą się one w samym człowieku. Są nimi nieznanostwo zaniedbanie lub niechęć do zachowywania przepisów poruszania się po drogach, turystycznych szlakach, uprawiania sportu czy zachowania się nad wodą. Czasem jest to brawura i przecenianie swych umiejętności. Innym razem brak doświadczenia i nieznanostwo czekających sytuacji, np. w wypadku tzw. niedzielnych kierowców rzadko wyjeżdżających na drogi, turystów udających się w nieznan teren. Niekiedy człowiek przekracza dopuszczalną granicę zmęczenia. Tak dzieje się np. w wypadku wielogodzinnych podróży do urlopowych miejsc. Katastrofom ulegają autobusy turystyczne na skutek zaśnięcia kierowcy (brak zmiennika)<sup>48</sup>. Przyczyną wypadku może stać się zawodzący sprzęt (niesprawne pojazdy, nieprzygotowane do dalekich podróży, trudnych warunków terenowych i klimatycznych; nieodpowiednie wyposażenie do uprawiania sportów itp.). Często powodem nieszczęść jest gwałtownie zmieniająca się

---

<sup>48</sup> S. Wójtowicz, *Problem akomodacji duszpasterstwa do turystyki. Skrypt dla profesorów teologii pastoralnej*, Bochnia 1961, mps.

pogoda: burza, mgła bądź śnieżyca. Zatrucia w zbiorowym żywności są skutkiem braku higieny, zwłaszcza w upalnych okresach. Nie sposób wymienić tu wszystkich przypadków.

W celu zabezpieczenia przed potencjalnymi zagrożeniami tworzy się odpowiednie kodeksy. Przepisy drogowe, poruszania się po lasach i wodach państwowych lub Parkach Narodowych, zasady dotyczące wydawania licencji dla przewoźników, posiadają rangę prawną obwarowaną publicznymi rozporządzeniami i paragrafami Kodeksu Karnego. Tworzy się też inne kodeksy, bądź „przykazania turysty”, mające charakter profilaktyczny, zawierające wskazania i zachęty podróżujących<sup>49</sup>.

Istotną staje się chrześcijańska ocena moralna przyczyn wypadków. Nigdy nie uda się uniknąć przypadków losowych. Jednakże istnieje zbadana zależność wypadkowości od charakteru uczestników ruchu i przyjętej przez nich moralności. Jak pisze S. Wójtowicz, wchodzi tu w grę prawidłowo ukształtowanie ludzkie sumienie oraz wewnętrzne urobienie a nawet pewna duchowa asceza, oparta na poczuciu odpowiedzialności za bliźnich przed Bogiem<sup>50</sup>.

Konieczne jest wypracowywanie odpowiedniej chrześcijańskiej etyki kierowcy, a szerzej etyki wszystkich znajdujących się w drodze oraz powszechnego wychowania w tym kierunku. Przed tym zadaniem stoi także Kościół<sup>51</sup>. *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego* zalecają, by „wierni zostali dobrze zaznajomieni z chrześcijańską karnością ruchu drogowego celem zapobiegania narażaniu cudzego życia przy prowadzeniu pojazdów”<sup>52</sup>. Szereg autorów zajmowało się próbami etycznej oceny zachowań

turystów poza dziedziną ruchu drogowego<sup>53</sup>. Rzadziej - przynajmniej w języku polskim - spotyka się opracowania na ten temat z punktu widzenia katolickiej teologii<sup>54</sup>.

Zachowanie przepisów drogowych obowiązuje chrześcijanina w jego sumieniu. Ich zaniedbanie wiąże się z grzechem<sup>55</sup>. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Ci, którzy w stanie nietrzeźwym lub na skutek nadmiernego upodobania do szybkości zagrażają bezpieczeństwu drugiego człowieka i swemu własnemu - na drogach, na morzu lub w powietrzu - ponoszą poważną winę” (n. 2290).

Z wędrówką w miejsca szczególnie eksponowane, pobytem nad wodą i w powietrzu, wiąże się zawsze ryzyko utraty zdrowia a nawet życia. Wzrasta ono w miarę np. pogarszania się pogody, wznoszenia się na większą wysokość, wypłynięcia dalej od brzegu, osiągnięcia trudno dostępnych obszarów itp. Bezpośrednia konfrontacja z trudnościami przynosi człowiekowi możliwość próby swych umiejętności, radość z pokonywania przeszkód i satysfakcję z poznania czegoś trudno dostępnego. Jest to rodzaj gry życia. Nie można z niej całkowicie wyeliminować ryzyka. Dążenie do wyższych osiągnięć, i przekraczanie swych możliwości jest wpisane w samą osobę ludzką. Rozwój jego sprawności i zwycięstwa w ludzkich aktywnościach noszą w sobie na swój sposób odzwierciedlenie wielkości Boga i są wyrazem planu zamierzonego przez Boga wobec człowieka (por. KDK 34). Dążenie ku szczytom jest symbolem duchowego wznoszenia się ku górze - ku wiecznym przeznaczeniom człowieka<sup>56</sup>.

Problem nabiera wagi w momencie próby właściwej oceny sytuacji i możliwości podjęcia ryzyka. Tu muszą zostać uwzględnione możliwie wszystkie okoliczności, które mogłyby przynieść uszczerbek zdrowiu i życiu człowieka, jako Bożym darom, danym mu w depozyt. W grę wchodzi czynnik

<sup>49</sup> Por. np. W. Lenkiewicz i A. Rozmarynowicz, *Kodeks narciarski czyli narciarski savoir vivre*, Warszawa 1973; *Dekalog turysty* (ulotka, wyd. KTG ZG PTTK Kraków 1982); *12 cnót dla podróży po trzecim świecie, Kodeks zachowania urlopowiczów w Nepalu* i *12 cnót dla podróżujących po Trzecim Świecie* (w: J. Hammelehle, *Zum Beispiel Tourismus*, Göttingen 1990, 77-79 i s. 89-90); zasady zachowania turystów zamieszcza wiele drukowanych przewodników.

<sup>50</sup> S. Wójtowicz, dz.cyt., s. 135-136. Autor powołuje się na badania niemieckich autorów.

<sup>51</sup> Por. A.L. Szafranski, *Nowy kodeks drogowy w etyce i duszpasterstwie*, w: *Homo Dei* 33(1964)1, s. 31-37; R. Svoboda, *Kirche, Freizeit und Tourismus*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1971, Bd. II/2, s. 319.

<sup>52</sup> II, 3, B, e.

<sup>53</sup> Kwestiami tymi zajmował się M. Zaruski, twórca TOPR-u, por. jego książkę *Na bezdrożach tatrzańskich*, Warszawa 1958; W. Żuławski, alpinista i literat, por. np. *Sygnaly ze skalnych ścian*, Warszawa 1985; por. także M. Jagiełło, *Wołanie w górach*, Warszawa 1991; S. Wysocki, *Żeglarz jachtowy*, Warszawa 1989 (s. 25-41).

<sup>54</sup> Taką próbą jest np. artykuł A. Gryglewicz, *Moralna ocena zachowań alpinistów w sytuacjach ekstremalnych*, w: *Chrześcijańska etyka sportu*, praca zbior. pod red. Z. Dziubińskiego, Warszawa 1993, s. 107-114.

<sup>55</sup> S. Olejnik, *Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, Teologia moralna, Warszawa 1990, t. 6, s. 239.

<sup>56</sup> Por. Jan Paweł II, *Apel do mieszkańców Europy*, Mont Chétif, 7 września 1986r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 7(1986)9, s. 12.



przygotowania samego wędrowca: kondycja fizyczna, umiejętności praktyczne, obeznanie z terenem, znajomość niebezpieczeństw, odpowiedni strój i sprzęt jakim się posługuje.

Roztropna ocena sytuacji jest obowiązkiem każdej osoby udającej się w drogę. Powinna ona sama, w miarę możliwości zaznajomić się z warunkami, które ją czekają, ocenić własne przygotowanie i zabezpieczyć to co jest konieczne, by szczęśliwie odbyła swą wędrowkę. Winna skorzystać z informacji na ten temat zawartych w kompetentnych drukowanych źródłach, bądź od doświadczonych w tym względzie osób<sup>57</sup>.

Szczególna odpowiedzialność ciąży na wszystkich organizatorach turystyki i wczasów. Nie mogą oni zaniedbać znajomości przepisów ustalanych przez kompetentne instytucje, np. poruszania się zorganizowanych grup po drogach i szlakach, korzystania z kąpielisk, urządzeń rekreacyjnych itp. Do ich obowiązków należą właściwe urządzenie miejsc pobytu turystów, zadbanie o higienę sanitariatów, noclegów bądź posiłków, przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych itp. W tym miejscu trzeba wspomnieć obowiązek dbałości o techniczną sprawność pojazdów, zwłaszcza służących do grupowego transportu. Pojazdy powinny być wyposażone w apteczkę i przeciwpożarową gaśnicę. Tym bardziej ważna jest kondycja samych kierowców. Nie można zaniedbać ich okresowych lekarskich badań określonych w odpowiednich przepisach. Nie wolno też dopuszczać do ich nadmiernego przeciążenia i przekroczenia limitu godzin pracy. Początkującym kierowcom dobrze jest zalecić naklejanie na pojazdach „zielonego listka”, natomiast wszystkim podróżującym noszenie przy sobie znaczka, który w razie wypadku i niebezpieczeństwa śmierci wskaże, że osoba jest katolikiem i prosi o posługę katolickiego kapłana.

Organizatorzy turystyki muszą zdawać sobie sprawę nie tylko z odpowiedzialności prawno-sądowej, ale jako chrześcijanie z moralnej odpowiedzialności przed Bogiem. To samo dotyczy turystów indywidualnych. Wezwaniem dla twórców techniki jest dążenie do rozwiązań w dziedzinie konstrukcji środków komunikacji i dróg oraz organizacji ruchu, które by stale polepszały stan bezpieczeństwa podróżujących. W ten sposób służą oni nadrzędnemu dobru człowieka.

Biskupi polscy w swym liście pasterskim o chrześcijańskich walorach turystyki zachęcali do zachowania kultury wobec innych użytkowników dróg

---

<sup>57</sup> W takim celu tworzy się np. punkty ratownictwa w górach i nad akwenami, wydaje informatory, vademeca bądź przewodniki dla turystów.

oraz służb porządkowych<sup>58</sup>. Wzmożony ruch na komunikacyjnych szlakach powoduje międzyludzkie napięcia. Duch cierpliwości i wyrozumiałości wobec innych podróżujących, pomaga wszystkim w znoszeniu niedogodności podróży. Spokojna atmosfera pozwala na uniknięcie potencjalnych wypadków. Do podstawowych chrześcijańskich zasad turysty powinna należeć pomoc ofiarom wypadków na drogach i w innych trudnych sytuacjach. Opuszczenie człowieka w potrzebie, a zwłaszcza w niebezpieczeństwie śmierci, należy zaliczyć do moralnych wykroczeń. Podróżujący winien zachować szacunek wobec służb drogowych i podporządkować się ich zaleceniom, mając na uwadze ich odpowiedzialną a często i niebezpieczną pracę<sup>59</sup>. Zwiększa to bezpieczeństwo wszystkich podróżujących.

## 5. Turystyka a środowisko naturalne

Ruch turystyczny z istoty swej jest bardzo bliski naturalnemu środowisku. Mieliśmy już okazję bliżej zanalizować rekreacyjne szanse, które przynosi obcowanie z naturą. Człowiek korzystając z dobrodziejstwa wolnego czasu ucieka na łono przyrody, by tam zrekompensować niedostatki środowiska w którym żyje na co dzień. Należy do nich tempo życia niezgodne z pierwotnym rytmem, ciągły pośpiech i deficyt czasu, wadliwe międzyludzkie stosunki. Środowisko zurbanizowane ogranicza kontakt z przyrodą, sprawia że życie jest zamknięte w ciasnej przestrzeni. Brzydota otoczenia, chaos wizualny i przestrzenny, koszarowa architektura miast, są zaprzeczeniem oryginalnego piękna świata. Wreszcie trzeba podkreślić samo zatrucie powietrza i wody oraz hałas. Wszystkie te czynniki wpływają ujemnie na człowieka, jego fizyczną i duchową kondycję, utrudniając jego właściwą rekreację<sup>60</sup>.

Kontakt z naturalną, nie zniszczoną przyrodą podczas turystyki staje się swoistego rodzaju strefą ekologicznego ratunku, gdzie człowiek odzyskuje równowagę wewnętrzną, pogodę ducha i siły fizyczne<sup>61</sup>. Poszukuje on takiego

---

<sup>58</sup> Warszawa, 16-18 marca 1995r, n.3.

<sup>59</sup> Do takich należą nie tylko policja ale także ratownicy górscy i wodni, strażnicy przyrody, pracownicy komunikacji itp.

<sup>60</sup> Por. Z.Świerczek, *Ekologia - Kościół - św.Franciszek*, Kraków 1990, s.20-21.

<sup>61</sup> M.Ostrowski, *Człowiek między pracą a odpoczynkiem - ekologii ducha ludzkiego*, w: *Biuletyn REFA* 5(1993), s.47.

otoczenia, które będzie dla niego przyjaznym domem (oikos), pozwalającym na prawidłowy rozwój. Jak wyraża się deklaracja Stolicy Apostolskiej, środowisko naturalne, z którego człowiek może skorzystać wpływa nie tylko na jego fizyczne cechy, ale pomaga w rozwoju osobistym i społecznym, pozwala zaspokoić potrzebę pokoju, kontemplacji i miłości<sup>62</sup>.

Z wkraczaniem turystyki w naturalne środowisko łączy się szereg zagrożeń. Są one proporcjonalne do wzrostu samego ruchu, który przyjmuje postać przemysłu rekreacyjnego. Zwrócił uwagę na ten problem IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego<sup>63</sup>. Zagarnia się coraz większe obszary pod budowę szlaków komunikacyjnych, hoteli, schronisk, obiektów wypoczynkowych (wyciągów, tras narciarskich) itp. Bezpowrotnie zmienia się naturalny wygląd krajobrazu. Narastający ruch powoduje hałas. Sprawia więc zaburzenie naturalnej ciszy. Liczne obiekty wypoczynkowe powodują przyspieszoną eksploatację dóbr naturalnych, przyczyniając się do ich zubożenia. Np. domy wczasowe pobierają w dużej ilości wodę, wznoszenie nowych obiektów wymaga pozyskiwania masy drzewnej. Te same instytucje pozbywają się dużej ilości odpadów i ścieków, zanieczyszczając okolicę. Zagęszczająca się zabudowa i ruch kołowy emitują do atmosfery trujące związki. Nie zawsze dba się o neutralizację zanieczyszczeń. Dzieje się tak szczególnie w krajach uboższych, które chcą korzystać z profitów turystyki, a nie mają możliwości finansowych likwidacji jej ujemnych skutków. Obce firmy również częściej dbają o zysk niż o konsekwencje turystycznej ekspansji. Trzeba ciągle pamiętać, że działania te zwykle mają miejsce w okolicach o szczególnych naturalnych walorach, na terenie gór, lasów, pojezierzy, wzdłuż morskich wybrzeży, często w obszarach chronionych. Zniszczenia więc stają się szczególnie dotkliwe. Są one trudne do odrobienia i w sposób trwały zakłócają harmonię naturalnego środowiska<sup>64</sup>.

<sup>62</sup> *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego człowieka*, w: *Chrześcijanin w Świecie* 5(1973)2, s.74.

<sup>63</sup> *Schlußklärung*, w: PI XXIV, 1991, s.57-58, n.7.

<sup>64</sup> Por. np. *O ochronie środowiska*, w: *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972-1979*, Kraków 1985, t.1, s.525, n.15; *Erklärung der balearischen Bischöfe. Ökologie und Tourismus. Leitlinien für die Seelsorge*, w: PI XXIII, 1990, s.8-9; Z.Mirek, *Turystyka wobec aktualnych problemów zagrożenia i ochrony Tatr*, w: *Wierchy*, rok 54, Warszawa-Kraków 1988, s. 16; K.Krzemień, *Wpływ gospodarki turystycznej na środowisko gór*, referat podczas Seminarium „Turystyka i ekologia”, Lubomierz, 8 października 1994r., J.Hammelehle, *Zum Beispiel Tourismus*, Göttingen 1990, s.31,48-52; ciekawe dane podaje ten ostatni, iż w Tunezji dwukrotnie więcej wody zużywa się na

Analizując zagrożenia w makroskali nie można pominąć milczeniem skutków nieodpowiedzialnych zachowań pojedynczego turysty. Biskupi polscy w jednym ze swych listów wspomnieli o problemie tzw. „małej ekologii”<sup>65</sup>. Człowiek wyruszając na turystyczny szlak często pozostawia śmieci, dzikie obozowiska, zaprasza ogień, wydeptuje ścieżki i porusza się pojazdami w niedozwolonych miejscach, zrywa chronione rośliny, płoszy zwierzyinę itp.

Zniszczenia naturalnego środowiska powodują ograniczenie obszarów, w których człowiek może znaleźć pełne warunki dla wypoczynku. Brak ich już nie tylko w samych wielkich miejskich aglomeracjach, ale coraz częściej na tradycyjnych terenach rekreacyjnych<sup>66</sup>. Niekiedy powstaje wrażenie jakoby turystyka, wywołując negatywne skutki w przyrodzie, dokonywała samo unicestwienia swych wartości<sup>67</sup>.

Jan Paweł II podkreśla często, że problem ekologiczny jest problemem moralnym<sup>68</sup>. Trzeba go zatem widzieć i oceniać w świetle ewangelicznych zasad. U samych korzeni kwestii leży niezrozumienie prawdy, że wszystkie rzeczy na tej ziemi z samego faktu, iż są stworzone, „mają własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować” (KDK 36). Ich godność wynika z odniesienia do Boga Stworzyciela. Używanie zatem dóbr świata nie liczące się z prawem Bożym w nim zapisanym jest niezgodne z ich wewnętrzną prawdą i powoduje zagrożenie tak dla samego człowieka, jak i ładu w całym świecie. Jak uczy Sobór Watykański II, stworzenie bez odniesienia do Stworzyciela zanika (KDK 36). Dalej wskazuje on, że człowiek powinien korzystać z dóbr naturalnych w duchu ubóstwa i wolności, wprowadzać siebie „w prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając” (KDK 37).

---

jednego turystę niż na jednego pacjenta w szpitalu, a turyści uprawiający trekking w Nepalu zużywają dwa razy więcej drzewa niż ta sama ilość osób w miejscowej rodzinie.

<sup>65</sup> *List Pastorski Episkopatu Polski na temat ochrony środowiska*, Jasna Góra 2 maja 1989r., zakończenie.

<sup>66</sup> Kilka danych o skażeniu terenów rekreacyjnych podaje W.Strzyżewski w artykule *Stan zdrowia fizycznego i duchowego młodzieży a sport*, wyd. w broszurze *Symposium Kościół a sport*, Kraków 20 listopada 1993r.

<sup>67</sup> Np. na terenie stosunkowo niewielkiego obszaru Tatrzańskiego Parku Narodowego w 1995r. przebywało ok. 3 mln. turystów. Natłok na niektórych odcinkach szlaków (Giewont, Orla Perć) powodował powstawanie kolejek i wymusił wprowadzenie jednego kierunku ruchu (dane Dyrekcji TPN).

<sup>68</sup> *Pokój z Bogiem Stwórcą - Pokój z całym stworzeniem*, Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1990r., n.6-7.

Człowiek, sprzeciwiając się planom Stwórcy, usiłuje zająć Jego miejsce. Mniema on, że może samowolnie rozporządzać ziemią, nie licząc się z odwiecznymi prawami Bożymi, które porządkują ten świat<sup>69</sup>. Kierowany konsumizmem korzysta z dóbr tego świata w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany. Zapomina o tym, że ziemia jest dziedzictwem wszystkich pokoleń, a jej dobra mają służyć wszystkim ludziom, wszystkich epok. Winny być zatem strzeżone i zachowane dla całej ludzkości (por. KDK 69). W jego postępowaniu bierze więc górę egoizm i poszukiwanie doraźnego zaspokojenia, bez liczenia się z odpowiedzialnością za swe czyny. Nie zachowuje on przede wszystkim szacunku do Bożego daru życia, które przybiera różne formy od wegetatywnego, przez życie istot nierozumnych, aż do życia samego człowieka, które przewyższa tamte jakości<sup>70</sup>. W tych wszystkich jego działaniach nie można jednak wykluczyć braku świadomości i bezmyślności, problemu wynikającego z nieodpowiedniego wychowania.

Wskazane wyżej kwestie, związane z rozwijającym się turystycznym ruchem, stanowiące konkretne przykłady nieodpowiedniej postawy człowieka wobec naturalnego środowiska, są wyzwaniem do podjęcia szeroko zakrojonych działań w kierunku tworzenia turystyki przyjaznej środowisku. Nie wystarcza tu jedynie polityka zakazów i nakazów. Przemiana istniejącej sytuacji w większej mierze zależy od kształtowania moralnych postaw samego człowieka. Na odcinku wychowania ludzkich sumień poważną rolę ma do spełnienia Kościół. Jego zadaniem jest formowanie „sumienia ekologicznego”<sup>71</sup>. Konieczne staje się uświadamianie ludziom grzechu ekologicznego oraz podjęcia prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania<sup>72</sup>. W myśl chrześcijańskiej nauki społecznej jest to konkretny wkład w budowanie cywilizacji miłości i cywilizacji życia, gdzie szczególną rolę pełni prymat etyki nad techniką.

Jan Paweł II wezwał do współdziałania z ruchem na rzecz ochrony i rewaloryzacji środowiska naturalnego. Przejawia się to między innymi w formowaniu człowieka do prawidłowego obcowania z przyrodą, poprzez

rozwijanie ducha kontemplacji nad jej wewnętrznym znaczeniem i pięknem<sup>73</sup>. Prawidłowe kształtowanie turystyki, według Papieża, łączy się z wychowaniem proekologicznym. Ma ona uczulać na poszanowanie przyrody i prowadzić do umiarkowanego korzystania z przyjemności, jaką sprawia obcowanie z nią<sup>74</sup>.

Turystyka prowadząca do bliskiego obcowania z przyrodą winna utwierdzać człowieka w przekonaniu, że nie jest on tylko jej panem, ale bratem<sup>75</sup>. Podziwiając jej walory i rozkoszując się nimi winien - w myśl słów IV Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego - tym bardziej poczuć się jej opiekunem, korzystającym w roztropny sposób z jej dóbr<sup>76</sup>.

Na ów prawidłowy stosunek do przyrody, w wypadku turysty składają się konkretne postawy. Biskupi w swym liście o turystyce zachęcali do dbania o czystość na szlakach oraz w miejscach postoju, szanowanie ciszy i przestrzeganie przepisów zachowania w górach, lasach, nad wodą oraz w parkach narodowych<sup>77</sup>. Przyjazny stosunek do roślin i zwierząt, nie zakłócanie ich życia jest wyrazem głębi chrześcijańskiej kultury<sup>78</sup>.

Zadaniem Kościoła, zwłaszcza katolików świeckich, jest wpływ na całą politykę w dziedzinie organizacji turystyki, tak by nie przynosiła szkód naturalnemu środowisku. Składa się nań zarówno odpowiedzialny rozwój infrastruktury wypoczynkowej, jak i właściwe kierowanie samego ruchu turystów. Cenną inicjatywą, znajdującą coraz większą popularność jest tzw. ekoturystyka. Prowadzi ona człowieka jak najbliżej pierwotnej natury, starając się jak najmniej ingerować w nią<sup>79</sup>.

<sup>73</sup> Przemówienie w Santo Stefano di Cadore, 11 lipca 1993r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 14(1993)10, s.60.

<sup>74</sup> *Wierne świadectwo słowa Bożego*, przemówienie w Nettuno, 1 września 1979r., w: *Nauczanie papieskie*, rok 1979, Poznań 1992, t.II/2, s.106.

<sup>75</sup> Por. *List Pasterski z okazji 750-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu*, w: *Listy Pastorskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, Paris 1988, s.255.

<sup>76</sup> Cyt. *Schlußklärung*, s.57, n.4.

<sup>77</sup> *List Pasterski Episkopatu Polski o chrześcijańskich walorach turystyki*, Warszawa 16-18 marca 1995r., n.3.

<sup>78</sup> *Kościół w Polsce wobec problemów kultury*, dok.cyt., s.325, n.46.

<sup>79</sup> Turyści nie stawiają wysokich wymagań hotelowych i rozrywkowych. Preferują wędrówki piesze, rowerowe, kajakowe, żeglarstwo, nie korzystając ze zbyt wielu sztucznych udogodnień. Por. M.Nowicki, *Strategia ekorozwoju Polski*, Warszawa 1993., s.62-63.

<sup>69</sup> Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem...*, cyt. Orędzie, n.5.

<sup>70</sup> Por., tamże, n.7.

<sup>71</sup> *Kościół w Polsce wobec problemów kultury*, w: *II Polski Synod Plenarny*, teksty robocze, Poznań-Warszawa 1991, s.326, n.48.

<sup>72</sup> Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem...*, cyt. Orędzie, n.6 i 13.